

Zgr.04.11.2023r. Marian - Ciało utrzymane w czystości i poszanowaniu

Zgromadzenie 04.11.2023r. Marian - Ciało utrzymane w czystości i poszanowaniu

Chwała Bogu! Jeszcze chwilę spędzimy ze Słowem, będziemy mówić o tym, co widzialne, próbując zajrzeć tam, gdzie niewidzialne.

Widzisz, to jaka jest twoja dusza można zobaczyć poprzez twoje ciało, ono wyraża stan twojej duszy albo jest wdzięczne, zadowolone, chętne, aby pomóc usłużyć albo odporne, złośliwe, stale dogryzające. Taka właśnie jest dusza, ona się jedynie może pokazać poprzez ciało. Jeżeli nie miałyby ciała, jakby pokazała, jaki ma humor dzisiaj? Potrzebuje języka, potrzebuje ust, czasami one są takie otwarte, a czasami zaciśnięte. Widzisz stan duszy, co tam się w tej duszy dzieje, w tym człowieku. A że z powodu tego grzechu w raju wszyscy urodziliśmy się w ciele gotowym do grzeszenia, to tej zepsutej duszy o wiele łatwiej jest pokazywać swoje niezadowolenie, pokazywać swoją niezależność lub też, jeżeli się to zmienia, może być inaczej. Weźmiesz takie ciało faryzeusza, który patrzy na Jezusa i myśli sobie: to zwodziciel, co On tutaj robi? I zgrzyta zębami, kiedy Go słucha i sięga po kamień, aby rzucić w Niego. I widzisz ciało tej kobiety, która przychodzi tam do tego Szymona i wylewa na stopy Jezusa łzy i ociera je, te stopy własnymi włosami. Do czego ona używa swoje ciało? Do czego ona używa łez swoich? Do czego namaszczenia używa? A więc można używać ciało w dobrym celu lub w złym celu i nie masz wyjścia - musisz coś zrobić, żeby ono nie było używane w złym celu. Ono potrafi się schować, potem powiedzieć, że: no, nie wiedziałem, czy nie wiedziałam, że coś takiego było potrzebne. Ale ono też potrafi wyjść i mimo tego, że może jest zmęczone, zrobić to, co jest potrzebne, ponieważ wie, że to jest bardzo cenne i ważne, żeby to zrobić. Wszystko zależy od tego, w jakim stanie jest twoja dusza. Czy ona należy do Chrystusa? Czy ona została zdobyta przez Tego, który umiłował nas?

Masz Kaina i Abła, bracia, byli ze sobą, bawili się z sobą, cieszyli się sobą, aż pewnego dnia Kain złożył ofiarę Bogu i Abel też, tylko, że Kain złożył ofiarę z płodów ziemi, a Abel ze zwierzęcia. A żadnymi płodami ziemi nie możemy być wykupieni, tylko przez ofiarę zabitego Baranka Bożego. I Bóg wejrzał na ofiarę Abła i co się stało z Kainem? Jego oblicze stało się zgniewane, jego dusza była zgniewana, twarz zaczęła wyrażać to i Bóg mówi: Czy twoje oblicze nie jaśniałoby, gdyby tam było dobrze, Kainie? Oto grzech czyha, lecz ty masz nad nim panować. Ale Kain zamiast panować nad grzechem zapanował nad swoim ciałem, zmienił oblicze, z powrotem uśmiechnął się do Abła i powiedział: Abel, chodź na pole! Może tam wiele razy mieli wspólne fajne doświadczenia, ale teraz już Kain nie myśli z Ablem spędzić tam dobrego czasu, Kain chce go zabić. I dokonuje swego, a potem udaje, że: Cóż, czy ja jestem stróżem brata mego? Zobaczcie, co można zrobić w ciele. Co robisz dzisiaj w ciele swoim? Twoje ciało jest bardzo ważnym narzędziem dla ciebie. Ono jest tu na tej ziemi bardzo ważnym narzędziem, przez nie wyraża się rzeczywistość tego, co się dzieje w środku. Albo będzie z tego ciała sługa, służebnica, albo ktoś, kto będzie przeszkadzać, chodzić koło siebie, budować własne zadowolenie. Może w końcu powiesz swemu ciału, jeżeli naprawdę krzyż przeniknął twoją duszę i naprawdę przyjąłeś czy przyjąłeś swoją śmierć w Chrystusie, może powiesz swemu ciału: Koniec, koniec pokazywania przez ciebie grzechu, koniec pokazywania złości, niechęci, zawiści, złośliwości, lenistwa, głupoty, koniec. Koniec skupiania uwagi na sobie, ciało. Teraz będziesz służyć. Czy już to zrobiłeś, zrobiłaś? Spojrzałeś w lustro, czy

spojrzałaś, i powiedziałaś: Koniec strojenia ciebie, aby się podobać światu, teraz będziesz wyglądać jak świątynia Boga i będziesz chodzić w skromności, w czystości, w prawości i wszystko będzie w tobie prawdziwe? Koniec z aktorstwem, koniec z udawaniem kogoś kim nie jesteś? Szczerze, już masz to załatwione? Czy nadal twoje ciało panuje nad tobą i dusza nadal może posługiwać się tym ciałem w sposób niegodny Boga. Wiecie, że z powodu ciała ludzie wiele złych rzeczy uczynili. Ciało doznaje chłodu, dusza wcale, duszy wcale nie jest chłodno, to ciało doznaje chłodu. Ciało jest nieprzyjemnie, gdy przeżywa ból, ciało jest zadowolone, gdy ma fajne nowe ciuszki i może pomyśleć sobie: O, teraz będą patrzeć na mnie, jak ładnie wyglądam. A w co duszę ubierzesz? Nawet jakbyś ją najpiękniej ubrał, ale z ciałem nie zrobisz porządku, to i tak nie będzie widać tego wszystkiego, co tam się dzieje. A więc duch, dusza i ciało musi należeć do Boga w całej pełni. Czy będziesz już to robić? A może już to robisz od lat i wszyscy wokół wiedzą, że to robisz, że twoje ciało wie, kto jest jego Panem - Chrystus Jezus, ponieważ ty strzeżesz i pilnujesz, aby ono służyło sprawie Bożej i od rana do wieczora twoje ciało jest pod pełną twoją kontrolą i nie wypuszczasz z uwagi ani na chwilę swojego ciała, ponieważ wiesz, że gdybyś tylko pozwolił, czy pozwoliła, ono chyłkiem już gdzieś tam skreśli. A wiesz, że twoje ciało może cię zaprowadzić do gehenny, a więc nie chcesz zginąć w gehennie z powodu twego ciała, chcesz wygrać żyjąc w tym ciele. Wiesz, że pewnego dnia twoje ziemskie ciało się skończy, po prostu przestanie istnieć? To jak wyglądasz dzisiaj już nigdy nie będzie widoczne, to się skończy, ale co z twoją duszą? Czy ona będzie mogła przyjąć ciało z Chrystusa, to czyste, doskonałe, wieczne, doskonale takie samo w jakim jest teraz Jezus Chrystus tam przed obliczem Ojca? Czy gotowy jesteś, czy gotowa jesteś, wygrać tę bitwę na ziemi z tym, co cię otacza? Bo otacza cię ciało, cielesni ludzie, którzy cię otaczają, którzy mają cielesne pomysły, którzy skupiają się na cielesnych potrzebach o wiele bardziej, bo nie rozumieją często duchowych potrzeb, nie rozumieją w ogóle co to znaczy, że potrzebuję chleba z nieba. Jeżeli mam co jeść tutaj i mam coś jeszcze więcej i jeszcze więcej, to już jest zadowolone, już jest szczęśliwe, bo ma zapewniony byt na ileś czasu, ma jedzenia na wiele czasu, ma picia na wiele czasu, ubrań wiele, butów wiele, czapek wiele, wszystkiego ma tyle, że jakby nie wiadomo co, to zawsze jakoś tam się ubierze i czy będzie zimno, czy będzie chłodno, czy będzie deszczowo, na wszystko jest zabezpieczone, ale nie jest gotowe na rozprawę sądową, bo z powodu tego ciała będziemy odpowiadać przed Bogiem.

To co zrobiliśmy w tym ciele, dobre albo złe rzeczy, to rozsądzi Chrystus. A więc jak bardzo potrzebujemy kontrolować to swoje ciało, bardziej niż samochód. Jeżeli ci wysiadają hamulce w samochodzie, nie mówisz: A cóż tam, bez hamulców. Jeżeli wysiadają ci w ciele hamulce i zaczynasz złościć się i wylewać złość na różnych ludzi, popisywać się swoją wyższością, niezależnością, to znaczy, że masz problem, człowieku. Musi cię ktoś naprawić, naprawić cię może tylko Chrystus Jezus, Ten, który jest doskonały w Swoim ciele. Jak masz problem z samochodem, to idziesz do mechanika, albo sam może umiesz naprawiać. Jak umiesz naprawiać, to najczęściej mówią, że szewc bez butów chodzi, a mechanik jeździ byle jakim samochodem, bo „zrobi się”.

Jeżeli znasz to, co jest napisane w Biblii, a nie robisz tego, to jesteś właśnie takim szewcem, co bez butów chodzi - wszystko wie, tylko nie ma dla siebie czasu. Wszędzie go znajdziesz tylko nie w sprawach swojego własnego uratowania się.

1 List do Tesaloniczan, 4 rozdział. A więc sprawa jest poważna, co? Czy nie? Skoro Słowo Boże mówi, że Duch jest przeciwko ciału, a ciało przeciwko Duchowi, to chyba poważna jest sprawa. 4 rozdział od 1 wiersza: *"Poza tym, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie, abyście stosownie do otrzymanego od nas pouczenia, jak macie postępować i podobać się Bogu, jak z resztą postępujecie, abyście tym bardziej obfitowali. Wszak wiecie, jakie przykazania daliśmy wam w imieniu Pana Jezusa, taka jest bowiem wola Boża, uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa, aby każdy z was umiał utrzymać swe ciało w czystości i w poszanowaniu".* W jakiej czystości? Wiemy - o czystość to

wszyscy dbają, przecież kąpią się, myją się, olbrzymia większość ludzi dba o to. Ale tu nie chodzi o taką czystość, chodzi o czystość według życia przed obliczem Bożym, o oczyszczanie się we krwi Chrystusa, aby nie czynić tego, co złe w tym ciele i aby szanować je dla Pana, nie dla siebie, aby nie myśleć o sobie, kiedy masz te swoje ciało. Mówiliśmy wczoraj, jeżeli nie oddasz swego życia Jezusowi, to jest stracisz, jeśli je oddasz, to On ci po wykonaniu przez ciebie tego, co chce Ojciec odda je, kiedy wróci, ale ono będzie doskonałe, wieczne, w wiecznej radości. A jeśli nie oddasz, to będziesz sobie korzystać jak chcesz, ale gdy skończysz swój bieg, staniesz przed sądem i usłyszysz: Nie znam cię, gdyż czyniłeś nieprawość, gdyż czyniłaś nieprawość.

Słuchajcie, mamy poważny temat, to jest poważna sprawa. Ludzie często dążą do małżeństwa, a w małżeństwach jest kolejna trudność w tych ciałach. Jak nie mieć prawa, które sobie przypisuje ciało? Jak oddać to prawo Chrystusowi, które sobie ciało przypisuje, żeby władać jedno drugim? Jak nadal panować nad swoim ciałem, a nie pozwalać, żeby ono w ten czy w inny sposób zachowywało się? Wiemy, ile jest rozwodów, ile złych rzeczy się dzieje. Ludzie myślą, że kolejny człowiek to na pewno będzie lepiej, ale kolejne ciało też jest gdzieś zepsute. Ile krzywdy dzieciom uczynione, które też są w ciele i też się uczą już jakiegoś takiego życia, w którym małżeństwo nie ma żadnego znaczenia, nie ma żadnego połączenia? Lepiej się w ogóle nie żenić. Uczą się żyć w tym ciele, ale nie w taki sposób, jak chciałby Bóg. Czego my nauczymy się nawzajem, używając swego ciała, to jest najważniejsze. To, co zrobimy w tym ciele jest najważniejsze, owoc pokazujący rzeczywistość. Możesz mówić: Kocham Boga, ale twoje ciało może tego w ogóle nie wiedzieć, nie znać tego, co to znaczy kochać Boga. Jeżeli nie nauczysz tego ciała kochać Boga, to ono nie wie o co ci chodzi w ogóle. Kto ma utrzymać swe ciało w czystości i poszanowaniu? Ty i ja, żeby było chętne czynić dobro, żeby było chętne żyć każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. Możesz wykorzystać to ciało dla swojego zadowolenia, ale ono i tak dobiegnie do końca i wtedy straszne rzeczy czekają. Bóg ostrzega i mówi: Kto żyje cielesnie trafi do gehenny. Kto duchowym człowiekiem jest i panuje nad swoim ciałem, ten może się ratować na tej ziemi. Czy panujesz nad swoim ciałem? Bóg powiedział do Kaina: Kainie, ty masz panować nad grzechem. Wiemy, że grzech posługuje się tym ciałem, grzech cię kusi, lecz ty masz nad nim panować. Co dalej pisze apostoł? *"Nie z namiętności żądz, jak poganie, którzy nie znają Boga"*. Nie w rządzy tego ciała masz żyć, nie w pożądliwościach tego ciała masz żyć, masz żyć w czystości tego ciała, w poszanowaniu tego ciała, ponieważ ono należy do Boga, ono jest świątynią Boga, ono nie jest świątynią diabła, kiedyś było świątynią diabła i diabeł napełniał nas obrzydliwościami. Ale gdy krzyż Chrystusa stanął na ziemi, pojawiła się nadzieja zakończenia biegu tego straszego człowieczeństwa i pojawiło się przed nami nowe człowieczeństwo w Chrystusie Jezusie. My już nie chcemy żyć według diabła, chcemy żyć według Chrystusa. My chcemy, żeby to ciało służyło sprawie Bożej, dosyć służyło już diabelskiej, dosyć przypisywaliśmy sobie prawa do robienia, co my chcemy w tym ciele - ja jestem właścicielem, ja jestem panem swojego życia, ja mogę robić co zechcę, mogę się zabić albo żyć. Tak myśli zbuntowany człowiek, ale człowiek, który zrozumiał, że Bóg nas stworzył na Swoj obraz i podobieństwo, które my zgubiliśmy i posłał nam Syna jako Swoj obraz i podobieństwo, żeśmy w Synu odzyskali to, co straciliśmy, a nawet jeszcze więcej. To czy będziemy dalej pozwalać ciału kierować nami i decydować oczom naszym, co będziemy potrzebować, będziemy pozwalali uszom, co usłyszemy, a umysłowi, co on będzie odbierał? Jak on odbiera, kiedy jest odnowiony w duchu swoim? On odbiera zupełnie inne myśli, inne pragnienia. Ale kiedy umysł jest stary, on po staremu sobie to wszystko organizuje, dla siebie, po swojemu. Ale kiedy Chrystus uwalnia cię, już nie myślisz w ten sposób, twoja dusza zaczyna miłować i ciało zaczyna służyć miłości, duch ogarnia cały temat, ma społeczność z Duchem Bożym i wszystko jest dobrze, jeżeli jest uporządkowany. Wielu ludzi docierając do chrześcijaństwa próbuje ciałem wymóc, żeby chrześcijaństwo było cielesne, nie duchowe.

1 List do Koryntian, 7 rozdział, To jest poważna rzecz, moi drodzy, to jest poważna bitwa, nie na darmo jest powiedziane, że duch jest przeciwko ciału, nie na darmo. I to nie jest tak, że on chce zabić, on

chce, żeby to ciało służyło Bogu, a nie grzechowi. I czytamy ten 7 rozdział, 37 wiersz: *"Kto jednak mocno postanowił w sercu swoim bez przymusu, a panuje nad wolą swoją i rozstrzygnął to we własnym sercu, że zachowa swoją pannę w dziewictwie, dobrze uczyni"*. „Kto panuje nad wolą swoją” - czy ty już panujesz nad swoją wolą? Czy wola twoja panuje nad tobą? I gna cię tak, jak gnało cię wcześniej, twoje zepsute ciało, do tego, co oczy widzą, co ucho słyszy, co ludzie o tym powiedzą, a nie o tym, co Bóg widzi, co Bóg o tym myśli i co Bóg o tym powie? Zmień myślenie, jeszcze jest czas się uratować na tej ziemi, zacznij myśleć, co Bóg o tym pomyśli. Po co posłał Syna? Póki żyjemy jest nadzieja na zmienienie, na skończenie z władzą ciała, z czynieniem tego, bo ciało tak potrzebuje, bo ciało tego chce, bo ciało tego żąda, bo ciało jest niezaspokojone, bo ciało, bo ciało, bo ciało i cały czas ciało. Ciało się zezłościło, bo coś nie tak było. Ciało się zadowoliło, bo się powiodło i kogoś oszukało. Cieleśni ludzie zginą w gehennie, duchowi idą do wieczności. A więc, jeżeli ktoś panuje nad swoją wolą - czy ty już panujesz i twoja wola jest poddana woli Jezusa Chrystusa, który jest poddany woli Ojca w niebie, a więc poprzez Chrystusa poddani jesteśmy woli tego samego Ojca? Czy już wola Ojca nad nami panuje? Czy nadal nasza wola? Ile razy mówimy, pomyśl, człowieku, czego ty naprawdę na tej ziemi potrzebujesz? Czy musisz stracić tyle życia, żeby osiągnąć coś, co ci naprawdę nie jest potrzebne? Czy wiesz, że twoje życie jest krótkie i jeżeli go nie wykorzystasz prawidłowo, zginiesz w gehennie? Czy zdajesz sobie sprawę, że twoje ciało ma tylko wyliczony czas życia i póki żyje twoje ciało, ty możesz jeszcze coś zrobić. Zabiegasz o różne rzeczy, troszczysz się o takie czy inne sprawy, a nie wiesz, że najważniejsze jest to, czy w twoim ciele służysz Bożej sprawie. Bóg stworzył nasze ciało, stworzył je w ten sposób, żeby mogło służyć. Czy ono służy? Chodzisz i myślisz, co jeszcze ulepszyć, co jeszcze zrobić, albo w ogóle myślisz sobie: a co tam! Są różni ludzie, jedni chodzą po śmietnikach, drudzy chodzą po różnych kolejnych firmach, żeby jeszcze więcej zarobić. Ciało ma różne sposoby funkcjonowania tutaj. Z powodu tego ciała wielu wierzących ludzi do dzisiaj nie idzie za Jezusem, aby Mu służyć. Idą za Nim bez krzyża, bez swojej śmierci dla grzechu, dla swojego ja, dla swoich bezprawnych pomysłów.

A więc, jeśli panujesz nad wolą swoją, możesz podjąć decyzję, czy to ci jest potrzebne czy nie. Jeżeli uznasz, że nie, rezygnujesz i koniec, nie żałujesz, nie masz potrzeby żałować tego. Jeżeli widzisz, że potrzebne, gotowy jesteś zrobić to, to co jest potrzebne, aby tak się stało jak ma być. Apostoł Paweł nie mówi: „Leniuchujcie i nic nie róbcie”, ale mówi: „Pracą własnych rąk zarabiacie, abyście mieli na swoje utrzymanie, a także, aby jeszcze pomóc komuś innemu”. A więc stawia to ciało wobec doświadczenia, tak jak Chrystus przyszedł pomóc tobie. Paweł mówi: „Ja nie byłem tym, który by was wykorzystywał, pracą własnych rąk zarabiałem na siebie i na tych, którzy są ze mną. Nie obciążyłem was Koryntianie, to wyście się obciążyli myśleniem o sobie, szukaniem swego, życiem dla swojego, niesiecie mnóstwo ciężarów, których nie potrzebujecie i one drażnią wasz umysł i wymagają na was kolejnych działań. A w chwili, gdy kończy ciało swoje życie, przyjdzie rozliczenie i będzie wtedy najważniejsze, czy ono służyło Bogu, czy nie.” Paweł bardzo silnie porusza ten temat, on nawet mówi: „Mężowie, którzy macie żony, żyjcie jakbyście żon nie mieli. Wy, którzy kupujecie, jakbyście nie kupowali. Niech to nie zasłoni wam po co tu żyjecie”.

List do Rzymian 7 rozdział. Jest nadzieja, moim drodzy, to jest Chrystus w nas nadzieja chwały. Jest nadzieja na pokonanie tego i na zdobycie ciała dla Pana. Jest nadzieja. Człowiek, który polega na Panu, w Panu znajduje to wszystko, zaczyna nabierać siły, żeby panować nad swoim ciałem, kończy się niewola wtedy. Zwróćcie uwagę, co Paweł pisze tutaj jeszcze jako Saul z Tarsu będąc, 7 rozdział od 22 wiersza: *"Bo według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym, a w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich. Nędzy ja człowiek, któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Tak więc, ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu. Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy*

będąc w Chrystusie Jezusie, nie według ciała chodzą, lecz według ducha".

Nastąpiła zmiana i ten człowiek jest już wdzięczny, bo sam nie potrafił ujarzmić swojego ciała, chociaż wewnętrznie pragnął żyć dla Boga. Nie potrafił wygrać ze swoim ciałem i przyszedł Zbawiciel, Chrystus, i wygrał w tym ciele na ziemi i to zwycięstwo dał temu człowiekowi. I on po raz pierwszy doświadczył, że dzięki Chrystusowi już nie musi żyć w sile swojego ciała, ale może żyć w sile swojego wewnętrznego człowieka i to ciało już jest mu poddane i on może żyć dla Boga i jest gotów żyć i umrzeć. To ciało już nie jest pod panowaniem lęków, strachów, obaw, szukania swego, ono jest napełnione chwałą, chwałą zwycięstwa. Obyśmy wszyscy byli napełnieni chwałą zwycięstwa. To jest żyć na tej ziemi i nie być w tym, czym ten cały świat jest zdobyty. *"Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci. Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciebie".*

Zwycięstwo! Bóg przyniósł nam zwycięstwo i każdy wierzący, każda wierząca, może żyć w zwycięstwie, bo zwycięstwo nasze jest w Chrystusie Jezusie. To ty masz panować nad swoim ciałem, bo Jezus jest zwycięzcą, bo wierzysz w zwycięstwo, które masz w Chrystusie, wierzysz w Jezusa, który wygrał w takim samym ciele, w jakim ty żyjesz i daje ci za darmo Swoje zwycięstwo i mówi: Teraz ty idź i zwyciężaj naśladując Mnie. Twoje życie skończyło się na krzyżu, teraz dostajesz nowe życie, moc zwycięstwa, moc kroczenia w tym ciele po węzach i skorpionach, a nic ci nie zaszkodzi, mówi Pan Jezus. Masz świętość w sobie i świętość cię przyobleka, twoje ciało zostało uwolnione od ciała grzechu, który krępował i zmuszał twoje ciało do takiego życia i teraz jesteś przyobleczony w świętość, która się raduje służąc Bogu, ciesząc się chwałą służenia Bogu, gdzie sprawia ci radość, to co wcześniej by cię zasmucało, że ty musisz tyle czasu spędzić z Bogiem, że ty musisz się modlić. Szliśmy na jakąś tam mszę i myśleliśmy, jak uciec, a dlaczego tak długo w ogóle jest? Ale kiedy zmieniło się to, kiedy wewnątrz doświadczyliśmy zbawiennej wiary i doświadczyliśmy, że możemy zapanować nad tym ciałem i posadziliśmy to ciało przed Słowem i ono służyło nam, aby nasza dusza karmiła się Słowem Bożym. To ciało nam służyło, te nasze oczy fizyczne, a potem usta służyły, żeby opowiedzieć komuś innemu o tym, czego doświadczyłeś, czy doświadczyłaś, od Pana. A potem uszy służyły ci, jak słyszałeś, że gdzieś jest jakaś potrzeba, ciało zaczęło dobrze działać, dzięki Panu. Chwała Bogu za to. A więc mamy zwycięstwo dzięki Chrystusowi.

List do Rzymian 6 rozdział 14 i 15 wiersz: *"Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską. Cóż tedy, czy mamy grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy pod zakonem, lecz pod łaską? Przenigdy!".* Wygraj, przyjmij zwycięstwo z Chrystusa, wygraj ze swoim ciałem, ono może służyć dobrej sprawie, nie ważne jak wyglądasz i tak ten wygląd kiedyś się skończy. Możesz być atrakcyjnym mężczyzną, kobietą atrakcyjną, możesz być nieatrakcyjnym zupełnie mężczyzną, nieatrakcyjną zupełnie kobietą, nie ma znaczenia, jeżeli twój duch jest żywy i twoja dusza jest uratowana, zbawiona, to twoje ciało będzie mogło pięknie służyć Bogu, bo to nie jest zależne od wyglądu, to jest zależne od wnętrza. A więc nie musisz już teraz myśleć, jak wyglądasz, możesz cieszyć się, że masz ręce, masz nogi, masz oczy, masz uszy, masz język, możesz mówić, możesz śpiewać, możesz chwalić Boga, możesz podnosić te ręce do Boga, a nie wyciągać je, żeby komuś coś zabrać, możesz je wyciągnąć, żeby pomóc komuś, przenieść coś, póki twoje ciało jeszcze służyć może. Nie zmarnujesz tej szansy, którą da ci Jezus. Paweł mówi, że ćwiczenie cielesne niewiele daje, no, może schudniesz trochę, ale i tak będziesz pod panowaniem tego ciała, ono musi być poddane władzy Chrystusa, a żeby tak było, to ono musi być ukrzyżowane wraz z Chrystusem i musi być oddzielone od świata przez krzyż, by nowe życie prowadzić. Kochany Jezus! Alleluja! Jak dobrze, że On przyszedł, bez Niego nie moglibyśmy się wyrwać z tej niewoli, bo do końca musimy żyć w tym ciele. On przyszedł i wygrał dla mnie i dla ciebie. Zbawiciel pokonał diabła, pokonał grzech. Jego krew oczyszcza. Jeżeli gdzieś jeszcze w tym ciele spaskudzę coś, co powinno

być piękne, mogę przyjść, oczyścić się i dalej ono będzie służyć Bogu. Teraz te ręce mając długopis nie wypisują głupich jakichś liścików do jakiejś dziewczynki albo do jakiejś kobiety, one piszą, co Słowo Boże mówi, one piszą słowa, które mówią o wspaniałym Chrystusie. Alleluja! To jest cudowne! Możesz służyć dobrej sprawie i po tobie może zostać święty ślad, że twoje ciało zostało zdobyte dla Pana Jezusa Chrystusa, a poprzez Chrystusa dla Ojca i odejdiesz w chwale, w chwale zwycięstwa. I to jest najbardziej ważne, ślad ciała pokazuje rzeczywistość duszy i ducha. Nie ma tak, że ja wewnątrz kocham Boga, a na zewnątrz - no, ciało jak ciało. Nie ma tak, świątynia pokazuje rzeczywistość. A więc ciało już nie dla grzechu, ale dla Boga. Piękne jest oddać to, co mi tak przeszkadzało, żeby nareszcie służyło tak, jak być powinno. Piękne! A Pan potrafi z twoim ciałem zrobić to, czego ty nie potrafisz. Pamiętamy, że Bóg usunął nasze pożądliwości dając nam Swój charakter, Swoją naturę, abyśmy mogli żyć na tej ziemi nieskażeni przez grzech. Dobrze, więc skoro jesteśmy świątynią Boga, spojrzymy teraz na żeńską świątynię - 1 List Piotra, potem spojrzymy na męską. Jak to ma wyglądać? 3 rozdział: *"Podobnie wy, żony, bądźcie uległe mężom swoim, aby jeśli nawet niektórzy nie są posłuszni słowu, dzięki postępowaniu kobiet bez słowa zostali pozyskani, ujrawszy wasze czyste, bogobojne życie"*. Słyszycie, niewiasty? Macie być uległe swoim mężom, nie kłócić się, nie spierać, nie złościć się, nie pokazywać swojej niezależności, być uległe, to znaczy służyć, pomóc im, tym mężczyznom, tym co jest najlepsze. Mając swoje ciała teraz pod władzą Chrystusa, możecie wiele nawet bez słowa zrobić, kochane siostry. Nie musicie wiele mówić swoim mężom, możecie bez słowa zrobić to, co cenne, co prawdziwe. *"Ozdobą waszą niech nie będzie to, co zewnętrzne, trefienie włosów (...)"*. Wtedy jeszcze nie malowali, nie mieli czym, chyba, że sadzą. *"Złote klejnoty lub strojne szaty, lecz ukryty, wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem"*. Tak wygląda ciało uległej Bogu świątyni, niewieściej świątyni.

1 List do Tymoteusza, 2 rozdział od 9 wiersza: *"Podobnie kobiety powinny mieć ubiór przyzwoity"*. Wiecie, nie raz widziałem „w cudzysłowie” pobożne siostry, które miały spódnicę do kostek, a rozporek do tylnej części ciała. I co z tego, że ta spódnica czy sukienka była do kostek? Rozumiecie, to i tak miało być, żeby coś było widać. To nie jest dobre, to nie służy dobrej sprawie. A więc tu nie chodzi o to, że zrobię coś, żeby nikt się nie czepiał, ale i tak zrobię coś, żeby w świecie mogli powiedzieć: No, całkiem fajna. *"Występować skromnie i powściągliwie, a nie stroić się w kunsztowne sploty włosów, ani w złoto czy perły, czy kosztowne szaty, lecz jak przystoi kobietom, które są prawdziwe pobożne zdobić się dobrymi uczynkami. Kobieta niech się uczy w cichości i w pełnej uległości. Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża, natomiast powinna zachowywać się spokojnie"*.

Wiecie, że to jest tylko krótko na tej ziemi, to jest wasze doświadczenie, siostry, tylko krótko, naprawdę krótko, to jest tylko jak para, przez tą chwilę pary wygrać i zrobić to. To jest krótko. Nie zgubić poprzez ciało wieczności. Osiedmdziesiąt, siedemdziesiąt, pięćdziesiąt może być i sto lat - to jest krótko wobec wieczności. Warto jest posłuchać, co mówi Bóg na temat, jak żyć w tym ciele. *"Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa i nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona popadła w grzech"*. Dopiero później poprzez nią Adam. *"Lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, w świątobliwości, w skromności"*. Tu nie chodzi o to, że będzie zbawiona przez ilość rodzonych dzieci, nie o to chodzi, chodzi o to, że będzie rodzić dzieci, ale głównie w tej sprawie będzie wierzącą, miłującą, świętą i skromną niewiastą, która będzie wychowywać te dzieci dla Pana, bo głównie ona będzie z tymi dziećmi. To jest jej zadanie, główne zadanie - macierzyństwo. A więc tak powinna wyglądać świątynia w żeńskim ciele. Jest więcej napisane jeszcze na ten temat, ale same wiecie i czytacie Biblię tyle czasu i wiecie, co jest napisane, co do ciała żeńskiego, jak powinno funkcjonować, jak powinno działać, w jaki sposób postępować. Mądra niewiasta - Słowo Boże mówi - trudno o taką. Ale wcale nie znaczy, że takiej nie ma, są takie. I jest opisane, w jaki sposób ona funkcjonuje, jak żyje. Bóg ci dał się urodzić w ciele niewieścim, wykorzystaj to w taki sposób, jak Bóg tobie daje i wygrasz i to ci będzie na

plus.

1 List do Koryntian, 11 rozdział, Co, lżej się zrobiło tak, na ciebie? Jak już wiemy, co robić, to już jest szansa na ratowanie się. 11 rozdział 14 wiersz: *"Czyż sama natura nie poucza was, że mężczyźni jeśli zapuszczają włosy przynosi to wstyd"*. Można nieraz zobaczyć mężczyzn z takimi długimi włosami i to wierzących mężczyzn. Nie wiedzą, że to wstyd przynosi, ujmę imieniu Pańskiemu, gdy chodzą w taki sposób. No, już nie będę mówił o tych, co się na tyso całkiem gołą, też jest w Biblii coś na ten temat napisane. A więc Bóg opisuje ciało mężczyzny, jak i kobiety w sposób oczywisty, co On chce. Tak, moi drodzy, wszystko jest opisane. Czytaj Biblię i zobacz, co On mówi do ciebie względem twego ciała, jak o Swojej świątyni, bo Bóg chce, żeby Jego świątynia żyła dla Jego chwały, że nie możesz sobie zrobić ze swoim ciałem, co ty chcesz, bo ty sobie tak zwidiałeś. Jest napisane w Biblii, jak to powinno wyglądać. Tak czy nie? Czy włada Król czy władam ja? A Król ma mnie tylko wprowadzić do wieczności. Władza Król, Jezus Chrystus.

List do Rzymian 12 rozdział 1 i 2 wiersz: *"Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza"*. Nie terroryści, nie złośliwcy, nie panujący, nie władający, nie chodzący jak paw albo jak lew, panowie domowi, ale składali swoje ciała na służbę miłą Bogu, świętą, czystą, chwalebna, aby służyć, aby ratować. Te ciała mają do tego służyć. *"A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowieniu umysłu swego, abyście umieli rozróżnić co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe"*. Nie musimy patrzeć, jak świat, mamy patrzeć dla Boga, dla Jego chwały. Widzicie, teraz wielu wierzących gdzieś tam żeluje sobie włosy, bo przecież można, farbują sobie włosy, bo przecież nie chcą wyglądać na jakichś staruszków, chcą stale młodzi być. A Bóg stworzył nas i On tak to zrobił, Jemu chwała za wszystko, co zrobił! Tak czy nie? Jemu chwała za wszystko, co zrobił, nie zasłonię tego, co On zrobił, żeby się wstydzić Boga, odłosił to i pokażę, mój Bóg tak postanowił, Jemu chwała za wszystko, co postanowił według mego ciała, On zdecydował, jak ma wyglądać Jego świątynia, a moje ciało jest Jego świątynią, a więc do Niego należy, a ja szafuję, żeby służyć zgodnie z Jego wolą. Nie należę już do siebie a ty? Należymy do Pana, do Jego władzy.

1 List do Koryntian, 1 rozdział 10 wiersz: *"A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania"*. Czego nie było? Rozłamów - wiecie, braciszkanie, czupurni, wojownicy, którzy są w stanie walczyć zaraz o różne rzeczy i pokazywać swoją wyższość i niezależność? Tak, to jest ta natura męska - nikt nade mną nie będzie rządził, ja będę rządził. Tak, walka z żonami to też jest o władzę, że one też walczą, ale to jest inny temat. Ale w mężczyźnie musi być wojna, musi być bitwa o coś, bo przecież nie może być to ciało mężem pokoju, mężem łagodności, mężem spokoju, musi być wyżej, tak? To jest pragnienie, tak, to jest w tym ciebie, to powoduje rozłamy między wierzącymi braćmi. To powoduje, że nie ma jednolitej pracy, nie ma zespolenia w służbie, nie ma jednej myśli, bo to ciało rozbiła, rozbiła i stale chce pokazać - gdybym ja to robił, byłoby lepiej. Jak to było? Daj, daj, ja to zrobię, a potem złamało się, zrób to ty dalej. Ciało jest takie, oj, daj, daj, ja już wiem, ja już wiem, a potem zepsuje i mówi: Ale, no, nie wyszło, to weź to zrób sobie sam. I tak pcha się w różne rzeczy to ciało i myśli sobie, jakie wielkie jest. To musi być ukrzyżowane, moi drodzy, taka świątynia Boża nie może być. To muszą być bracia, którzy są ulegli, bo Słowo Boże o uległości mówi nie tylko do niewiast, ale też i do mężczyzn, ulegli jednemu Panu. To jest wojna, bez czupurności. Niemiłe dzisiaj to głoszenie, ale myślę, że gdy bardziej dotrze i wyda to, co potrzebne, to będzie wiele dobra z tego.

2 List do Koryntian, 13 rozdział 11 wiersz: *"W końcu, bracia, bądźcie zdrowi, doskonalcie się, weźcie sobie napomnienie do serca, bądźcie jednomyślni, zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z*

wami". Bądźcie jednej myśli Chrystusowej. Piękne. Powiem wam, do tego tęskni nasza dusza, żebyśmy naszymi ciałami nie rozbijali tego, co uczynił Chrystus łącząc nas w Sobie na krzyżu, a potem w zmartwychwstaniu, kiedy powstaliśmy razem z Nim, abyśmy nowe życie wszyscy razem prowadzili. Nasze ciało nie pozwoli na to, ale jeśli będzie poddane, jeżeli będziemy panować nad naszym ciałem i ono będzie musiało zrobić to, co my kochamy w Chrystusie, kolosalne zmiany, zupełnie inna społeczność, inne bycie ze sobą nawzajem. 1 List do Koryntian, 14 rozdział Dlaczego do braci więcej mówię? Do sióstr tylko takie krótkie, a do braci więcej? Tak, bo od braci się więcej wymaga, tak jest napisane i taka jest prawda. A wszyscy mamy być takimi jak chce Pan. Od 20 wiersza: *"Bracia, nie bądźcie dziećmi w myśleniu, ale bądźcie w złem jak niemowlęta, natomiast w myśleniu bądźcie dojrzały. W zakonie napisano: Przez ludzi obcego języka i przez usta obcych mówić będę do ludu tego, ale i tak mnie nie usłuchają"*. A więc, bracia. I 26 wiersz: *"Cóż tedy, bracia, gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, inny ich wykładem. Wszystko to niech się będzie ku zbudowaniu."* Cóż tedy, bracia, gdy się schodzimy, niech to wszystko służy, co nabywamy od Pana Jezusa Chrystusa, niech to służy ku wspólnemu zbudowaniu. Wielka odpowiedzialność na nas spoczywa, bracia, aby zbór tętnił prawdziwym życiem od braci, od sióstr, byśmy jedno byli dzięki Chrystusowi. To jest bardzo ważne, ciało musi być poddane. 1 List do Koryntian, 15 rozdział 58 wiersz: *"A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu"*. Zawsze bądźmy pełni zapału, by czynić to, co wiemy już, że Chrystus w nas umiejscowił.

List do Galacjan, 5 rozdział 13 wiersz: *"Bo wy do wolności zostaliście powołani, bracia, tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale służcie jedni drugim w miłości"*. Koniec walk, koniec bykowania, koniec kozłowania, walenia się rogami i patrzenia, który przetrzyma. Ma być służenie, ma być porządek Boży, Bóg ustanowił porządek, jest opisane w Biblii i trzeba tak żyć, moi drodzy. To ciało musi należeć do Boga. To ciało musi być uwolnione z niewoli ciemności i musi żyć wzrostem Bożym, dla Bożej chwały, żeby coraz bardziej było widać kto jest naszym Panem.

2 List do Tesaloniczan, 2 rozdział 15 wiersz: *"Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz"*. Trwajmy niewzruszenie w tym, co uczymy się. Duch prawdy Bożej. Bądźmy zdeterminowani, bądźmy w pełni gotowi, żeby to ciało już nigdy więcej nie służyło grzechowi, nigdy więcej, ale Panu Jezusowi, który gotów był znieść w takim ciecie tyle doświadczeń i w końcu i śmierć, aby nas uwolnić z niewoli tego ciała, byśmy już dalej nie służyli ciału, ale służyli Panu. To jest piękne, powiem wam, to jest cudowny zaszczyt.

List Jakuba, 4 rozdział 11 wiersz: *"Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia, kto obmawia lub osądza brata swego, obmawia zakon i osadza zakon. Jeżeli zaś osądzasz zakon, nie jesteś wykonawcą zakonu, lecz sędzią"*. I 5 rozdział 9 wiersz: *"Nie narzekajcie, bracia, jedni na drugich, abyście nie byli sądzeni. Oto sędzia już u drzwi stoi"*. A to jest tylko część tego, co jest napisane o życiu naszym w tym ciecie, męskim czy niewieścim. Możecie czytać i patrzeć. Niewiasty szukajcie, co do was należy, nie patrzcie, co tam mężczyznom i mówienie: A, bo ty mężczyzno powinieneś tak, patrz co ty, bo ty staniesz przed sądem i odpowiesz za swoje życie w twoim niewieścim ciecie. A mężczyzna odpowie za swoje życie, w swoim ciecie, no i też jeżeli ma żonę, ma dzieci, odpowiada, jeżeli jest starszym w zborze też odpowiada, aby mówić prawdę, aby prowadzić w prawdzie. A więc czupurność, stawianie się, pokazywanie swojej niezależności, buntowniczość, to jest stary Adam. Chrystus to uległość, łagodność, uczciwość, prawość, męskość, doskonała męskość, to jest Chrystus Jezus.

Może jeszcze Ewangelia Mateusza, 6 rozdział. To ciekawy temat, co? Czy nie? Tak, ja też tak myślę, że możemy jeszcze trochę czasu spędzić. 6 rozdział od 24 wiersza: *"Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a*

drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie?"

Zwróciliście uwagę, co mówi Jezus? Czyż życie nie jest czymś więcej? Życie, czy życie nie jest bardziej wartościowe niż nakarmienie tego ciała, niż ubranie tego ciała, niż dogadzanie temu ciału? Czy życie nie jest ważniejsze, żeby żyć wiecznie? Czyż nie jest to ważniejsze od tego, co przemija? Możesz przygotować sobie nie wiadomo jak wspaniałe gniazdko domowe, możesz sobie nie wiem jakie tam wybrać spania najlepsze i dogadzać swemu ciału, żeby mu zawsze dobrze było, ale czy tak było w ciele Jezusa? Gdzie często spał Jezus? Gdzie Jego ciało często spało? Na ziemi albo modlił się. Tak, moi drodzy, On dla mnie i dla ciebie gotów był w tym ciele tak żyć, żeby nas uratować. On nie wymaga od ciebie idealnie, żebyś tak samo poszedł za Nim i tak samo spał gdzieś tam. Ale jeśli powoła cię do tego, to może tak być. A więc życie więcej znaczy. Pamiętaj, twoje życie więcej znaczy niż twoje ciało, twoje ciało się skończy, a możesz życiem sięgnąć poza śmierć, należąc do Jezusa w tym ciele. Panuj nad swoim ciałem, niech ono nie rządzi tobą, ty rządz nim. Dzięki Jezusowi zarządzaj swoim ciałem według tego, co mówi Słowo Boże i bądź uczciwy, bądź uczciwa, to robisz dla Pana, czy jesz, czy pijesz, czy śpisz, czy wstajesz, czy idziesz do pracy, czy zostajesz w domu, dla Pana, dla Jego chwały, aby imię Pańskie było uwielbione, aby w domach był pokój, w zborze pokój, w Kościele pokój Chrystusowy, aby wszystkim się powiodło i każdy osiągnął cel - wieczność z Bogiem. To jest najważniejsze. To jest piękne, że po rodzicach mogłeś dostać takie ciało, mogłaś dostać takie ciało, wyglądać tak czy inaczej, ale Bóg przygotował ci ciało doskonałe w Swoim Synu, doskonałe ciało. Warto tam dotrzeć, jak upilnujesz to tutaj ziemskie, to tam czeka na ciebie to niebiańskie, wieczne. Warto upilnować to ziemskie. Warto wygrać.

4 rozdział Listu do Rzymian od 17 wiersza: *"Jak napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, zapewniona przed Bogiem, któremu zaufał i który ożywia umarłych, i który to, czego nie ma powołuje do bytu. Abraham wbrew nadziei, żywiąc nadzieję uwierzył, aby stać się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co powiedziano: Tak liczne będzie potomstwo twoje. I nie zachwiał się w wierze, choć widział obumarłe ciało swoje mając około stu lat oraz obumarłe łono Sary".* Nie zwątpił i wygrał i z takiego ciała, które nie było zdolne już, aby urodzić, Bóg dał mu potomstwo. Chwała Bogu za to. Więc decydując o naszym ciele, nie ma dla Niego znaczenia jak ono stare jest. Bóg potrafi uczynić to, co drogocenne. A piękne słowa, cudowne słowa Psalmu 92, aż miło się je czyta i doznaje, że taka jest prawda. Od 14 wiersza: *"Zasadzeni w domu pańskim wyrastają w dziedzińcach Boga naszego. jeszcze w starości przynoszą owoc, są w pełni sił i świeżości, aby obwieszczać, że Pan jest prawy i że jest opoką moją i nie ma w nim nieprawości".* Ci, którzy w dziedzińcach Pana naszego wzrastają, nawet w starości przynoszą owoc. Chwała Bogu! Bóg ma moc czynić to aż do ostatniego tchnienia, jeżeli to ciało należy do Niego, dla Boga nie ma problemu. My mamy problem, jeżeli my byśmy mieli panować przez to ciało, ono ma problemów pełno, ale Bóg nie ma problemu, żeby rozwiązać problemy ciała, kiedy my służymy Jemu. Już nie raz słyszeliśmy świadectwa i one są prawdziwe.

Jeszcze może Psalm 71 (jak już jesteśmy na Psalmach) od 17 wiersza: *"Boże, uczyniłeś mnie od młodości mojej, a ja aż dotąd oznajmiam cudowne sprawy twoje, to też i do starości, gdy już siwy będę nie opuszczaj mnie, Boże, aż opowiem o ramieniu twoim temu pokoleniu, a wszystkim następnym o potęgę twoją".* Chwała Bogu! Piękne! W młodości powołany, do starości lepiej rozumiejący, lepiej mogący powiedzieć innym o tym, w czym Bóg ma upodobanie. To jest Boża praca.

Księga Izajasza 46 rozdział. My tu o ciele, o ciele, a ciało głodne, co? Zjadło by coś pewnie? Ale nie od pokarmu i od picia zależy nasza wieczność, ale od wierności Bogu. Rozdział 46 wiersz 4: *"Pozostanę ten sam aż do waszej starości i aż do lat sędziwych będę was nosił. Ja to uczyniłem i Ja będę nosił*

i Ja będę dźwigał i ratował". Noś nas, Panie, aż do końca, nieś nas, Panie, chcemy być twoi, chcemy do Ciebie należeć, chcemy uczyć się prawdy, chcemy by ludzie nawracający się dawali zmieniać swoje ciało, duszę i ducha, aby wszystko należało do Boga. Chcemy prawdziwie nawracających się ludzi, którzy są gotowi słuchać, co mówi do nich Bóg, są gotowi umrzeć dla świat, a świat umiera dla nich, aby żyć już według Bożego upodobania. To jest ratowanie się na tej ziemi. To jest najważniejsze. Wielu ludzi o tym zapomina, mówi: Ja wierzę, ja wierzę. A co z twoim ciałem? A, ciało to nie jest takie ważne. Tak, jest najważniejsze, w tej sprawie jest najważniejsze, bo uczynki ciała będą świadczyć o tym, co rzeczywiście dzieje się w środku.

List do Hebrajczyków, 10 rozdział. Teraz zwróćmy uwagę, co ciało Chrystusa nam daje. 10 rozdział od 19 wiersza: *"Mając więc, bracia, otwarte wejście przez krew Jezusa do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zastonę, to jest przez swoje ciało".* Wiecie, jak chciałoby się, żeby bracia i siostry sobie nawzajem usługiwali zdobytym dla Boga ciałem, naprawdę. Tyle dobra możemy zrobić w tym ciecie, abyśmy tak sobie usługiwali, Jezus mówi: Przez Moje ciało macie wstęp do miejsca świętego, do świątyni Boga. Jego ciało stało się drogą, usłużył nam i służy Swoim ciałem do dzisiaj. Służmy sobie też nawzajem. Umył nogi Swoim uczniom. Nazywacie Mnie Panem i Nauczycielem, ale Ja jestem sługą, nie przyszedłem, aby mi służyli, przyszedłem służyć. Piękne, co? Nauczmy się tego, to ciało może nam do tego posłużyć, jeżeli będzie nad nim panować. Jeżeli ono zapanuje nad nami, wtedy gubimy szlak, gubimy ciało Chrystusa. Jezus mówi, że nikt do Ojca nie przyjdzie, gdyż jest tylko jedna droga do Ojca, jest to ciało Chrystusa Jezusa. Wracajmy przez Jego służebne ciało, uczmy się żyć służebnie w miłości wzajemnej, w miłości do Ojca, do Pana Jezusa, do siebie nawzajem, miłując ludzi zagubionych w ciemnościach. Pan Jezus w tym ciecie poszedł tam do Ojca, w uwielbionym ciecie i dzisiaj wstawia się za nami, żebyśmy my w tym ciecie żyli dla Boga. To jest Jego służba, dzięki tej służbie jesteś na tym zgromadzeniu, mogliśmy rozmawiać o tym, co w górze i o tym co na ziemi. Bez Jego służby pogubilibyśmy się, nie wiedzielibyśmy czym się naprawdę mamy zająć. Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie: Bóg chce, aby duch, dusza i ciało, może to przeczytamy na zakończenie.

1 List do Tesaloniczan, 5 rozdział od 14 wiersza: *"Wzywamy was też, bracia, napominajcie niesfornych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie wielkoduszni wobec wszystkich. Baczcie ażeby nikt nikomu złem za złe nie oddawał, ale starajcie się czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim. Zawsze się radujcie, bez przestanku się módlcie, za wszystko dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was. Ducha nie gaście, proroctw nie lekceważcie, wszystkiego doświadczajcie, co dobre tego się trzymajcie. Od wszelkiego rodzaju zła z dala się trzymajcie, a sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświeci. A cały duch wasz i dusza i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje. On też tego dokona".* Chwała Bogu za Bożego Syna, za Ducha Bożego, za tą Bożą pracę w tobie i we mnie, abyśmy byli czyści, duchem, duszą i ciałem, bo Bóg takich nas chce mieć. Amen.